



LOTNIK
ORGAN • ZWIĄZKU • LOTNIKÓW • POLSKICH.

Nr. 16 (33)

POZNAŃ, WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, KATOWICE

Rok II

NUMER SZKOLNY

Pierwszemu Pułkowi Lotniczemu.

Lotnicy

*W orłowe oto lecą szlaki,
w huku motorów, w gwizdzie lin,
— jak ostry, śmiercionośny klin,
o nieruchomych skrzydłach ptaki
w orłowe oto lecą szlaki . . .
w huku motorów, w gwizdzie lin.*

*Odziani w skromny mundur khaki,
w polowy, oficerski french,
od orderowych wstążek tęczy
blask mają w oczach dziwny taki.
W orłowe oto lecą szlaki,
lecą na ciężką walkę wręcz.*

*W orłowe oto lecą szlaki,
w huku motorów, w gwizdzie lin,
— jak ostry, śmiercionośny klin,
o nieruchomych skrzydłach ptaki
w orłowe oto lecą szlaki . . .
w huku motorów, w gwizdzie lin.*

*Biją im w skroniach tętna młoty,
pali się w pewnej dłoni czyn.
Jak film bajecznych jakichś kin,
— suną nad ziemią samoloty
w słońca czerwony blask i złoty,
w huku motorów, w gwizdzie lin . . .*

*Karabinowych luf wyloty
obfity śmierci dadzą lunch —
Wichrze — wśród linek graj i dźwięcz
sygnały śmierci dla piechoty! —
bo oto polskie samoloty
lecą do ciężkiej walki wręcz —*

MEISSNER, por. - pilot.

STEFAN KAŁAMAJSKI

Poznań. Plac Wolności 6.

Toruń, ul. Szeroka 21.

Tel. 2135/3300.

Tel. 196.

Adres telegraficzny „Eskalan“.

Poleca: Towary modne - Pończochy - Trykoty - Rękawiczki - Roboty ręczne. Przybory do krawiecczyny itd.

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

„GASTRONOMJA“

Tel. biura 31-19. **TOW. AKC.** Tel. biura 31-19.

W POZNANIU

Zakład 1 Tel. 25-63

Restauracja „GASTRONOMJA“ Winiarnia
ul. Wrocławska nr. 38 I ul. Szkolna nr. 5
Koncert artystyczny Koncert artystyczny

Zakład 2 Tel. 52-44

„GRAND CAFE RESTAURANT“

Plac Wolności 18

Ogród cieniasty Codziennie koncert

Zakład 4 Tel. 36-52

Restauracja „GASTRONOMJA“ Winiarnia
ulica 27-go Grudnia nr. 9
Koncert artystyczny Koncert artystyczny

Zakład 5 Tel. 40-14

„OGRÓD STRZELECKI“

Poznań-Szeląg

Telefon 40-14 Telefon 40-14

Zakład 3 Tel. 106

Restauracja „HOTEL POLSKI“ Winiarnia
(dawniej Reichshof)
Koncert artystyczny Koncert artystyczny
Królewska Huta (Górny Śląsk) ulica Cesarska 27.

Jedyna w Wielkopolsce Fabryka

Proteż i Bandaży.

Fabrykacja sztucznych rąk, nóg, gorsetów, obuwia ortopedycznego itp.

PIOTR NIEDZIELA

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24.

Wksp. Centrala Żarówek

W. TOMASZEWSKI i S-KA

Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 36.

DOM SPEDYCYJNY I SKŁADY TOWAROWE

BRACIA BROSS

BIELSKO, ul. Kolejowa 23. Telefon 711/IV.

Jedynе polskie przedsiębiorstwo spedycyjne w Bielsku.



Nr. 16 (33)

POZNAŃ, WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, KATOWICE

Rok II

NUMER SZKOLNY

Pierwszemu Pułkowi Lotniczemu.

Lotnicy

*W orłowe oto lecą szlaki,
w huku motorów, w gwizdzie lin,
— jak ostry, śmiertcionośny klin,
o nieruchomych skrzydłach ptaki
w orłowe oto lecą szlaki . . .
w huku motorów, w gwizdzie lin.*

*Odziani w skromny mundur khaki,
w polowy, oficerski french,
od orderowych wstążek tęczy
blask mają w oczach dziwny taki.
W orłowe oto lecą szlaki,
lecą na ciężką walkę wręcz.*

*W orłowe oto lecą szlaki,
w huku motorów, w gwizdzie lin,
— jak ostry, śmiertcionośny klin,
o nieruchomych skrzydłach ptaki
w orłowe oto lecą szlaki . . .
w huku motorów, w gwizdzie lin.*

*Biją im w skroniach tętna młoty,
pali się w pewnej dłoni czyn.
Jak film bajecznych jakichś kin,
— suną nad ziemią samoloty
w słońca czerwony blask i złoty,
w huku motorów, w gwizdzie lin . . .*

*Karabinowych luf wyloty
obfity śmierci dadzą lunch —
Wichrze — wśród linek graj i dźwięcz
sygnały śmierci dla piechoty! —
bo oto polskie samoloty
lecą do ciężkiej walki wręcz —*

MEISSNER, por. - pilot.

Od Redakcji.

Redakcja „LOTNIKA” otrzymuje ustawicznie wiele listów z prośbą o informacje o warunkach przyjęcia i szkolenia w szkołach Pilotów. Odpowiadanie na każdy list oddzielnie, jest dla Redakcji nieco uciążliwym, dlatego oddajemy do rąk P. T. czytelników numer niniejszy poświęcony szkolnictwu lotniczemu i zawierający możliwie szczegółowe informacje.

Równocześnie z przyjemnością stwierdzamy, że pomimo pewnej niewygodności jaką sprawia nam ogromna ilość listów, świadczy ona dodatnio

o wzroście zainteresowania się lotnictwem no i, bądźmy trochę zarozumiali naszym pismem.

Szkół pilotów posiadamy dziś w Polsce trzy. Wojskowa szkoła Pilotów w Bydgoszczy, której poświęcamy osobny artykuł, cywilna szkoła Pilotów przy fabryce „Samolot” w Ławicy pod Poznaniem, której warunki zawarte są w artykule „Jak zostać pilotem” i wreszcie szkołę Pilotów Polskiego Towarzystwa Lotniczego w Warszawie, która podała nam bardzo ograniczoną ilość wiadomości o sobie, którymi podzielimy się z P. T. czytelnikami w następnym numerze.

Jak zostać pilotem?

Jeszcze niedawno zwykły śmiertelnik, rwący się gwałtownie w przestworza miał znacznie utrudnioną realizację swych marzeń. Dziś, gdy zawdzięczając inicjatywie ludzi rozumiejących znaczenie lotnictwa dla kraju, posiadamy w Ławicy szkołę Pilotów cywilnych — taki nieopierzony osobnik może z łatwością, przy odrobinie dobrej woli pozostać panem chmur, czy też zdobywcą podniebnym. Jak to uczynić? Na początek, gdy namiętność do latania staje się dokuczliwą, należy się zastanowić, czy posiada się niezbędne do tego warunki fizyczne (zewnętrzne niekonieczne).

O ile sądzisz, miły kandydacie, że masz zdrowe płuca, serce i nerwy, oraz dobry wzrok i słuch (rozumie się wymaganym jest również posiadanie rąk i nóg), nie namyślaj się wiele i wystaraj się o świadectwa, które wymagają nieco chodzenia, ale — naco się nie zdecyduje młody człowiek tknięty żądzą latania.

Potrzeba, aby się wystarał o dowody, że posiadasz:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Wiek od 17 do 28 lat.
3. Świadectwo moralności władz administracyjnych lub wojskowych (D. O. K.).
4. Co najmniej 4 klasy szkoły średniej. Równocześnie musisz złożyć:
5. Deklarację:
 - a) Zobowiązania się do służby w wojskach lotniczych, jeżeli jeszcze nie służyłeś w wojsku.
 - b) Zobowiązania do dalszej służby 10 miesięcznej w wojskach lotniczych, jeżeli masz już odbytą służbę wojskową.

Gdy zdobędziesz świadectwa, że odpowiadasz powyższym warunkom uczyni z nich uwierzytelnione odpisy, dołącz wniosek i przeschlij do Cywilnej Szkoły Pilotów przy wytwórni „Samolot” w Poznaniu. Po złożeniu wniosku otrzymasz ze szkoły zaświadczenie na zbadanie przez Komisję lekarską w Dowództwie Okręgu Korpusu, najbliższemu do miejsca twego zamieszkania, dokąd się udasz i gdzie o dziwo, normalny kandydat na pilota za-

chowuje się wręcz odwrotnie, niż normalny poborowy, t. z. błąguje, że jest zdrow, w przeciwieństwie do poborowego, który zwykle twierdzi, że jest chory. Od siebie radzimy Ci, zacząć zimną krew, gdy będą Cię kręcić na specjalnym krześle, ewentualnie trenować się zawsze w tym kierunku. Taboret do fortepianu oddaje tu znakomite usługi. Prócz tego radzimy Ci dobrze wytrzeszczać oczy przy odczytywaniu liter na odległość — tej próby nie unikniesz, a od niej zależy przyjęcie.

Gdy przejdiesz tę inkwizycję z wynikiem pomyślnym, możesz już patrzeć urągliwie na chmury i mówić: „Czekajcie. Maluczko, a pokażę wam... podwozie samolotu”.

Gdy nakoniec po niecierpliwym oczekiwaniu otrzymasz przydział do szkoły Pilotów, należy postarać się o walizkę z niezbędnymi rzeczami i zarzuciwszy ją na plecy, udać się do Ławicy, gdzie wyznaczą Ci kwatery, i wydadzą ekwipunek lotniczy, złożony z kombinezonu t. z. spodni wraz z kaftanem z jednej sztuki, kasku lotniczego i okularów. Przy wyborze kasku radzimy uważać, by nie był za mały, bo to działa ogłupiająco, a za duży również nie dodaje rozumu. Wydanie ekwipunku jest punktem zwrotnym w Twym życiu.

Od tego momentu zaczynasz prowadzić życie prawie klasztorne, a uczestnicząc stale w rozmowach o lataniu, wchodzisz coraz bardziej w trans lotniczego życia, myślenia i soczystych wyrażań. Po miesiącu już napewno na wszystko będziesz patrzył z.... lotu ptaka i w każdej rozmowie będziesz używał zwrotów i porównań, w których części samolotu będą zasadniczym składnikiem. Nawet, wierzaj nam w zastosowaniu do, płci pięknej. To jest jednak dobre, normalne i nieodzownie potrzebne do wytworzenia rozmachu lotniczego.

Prócz tego otrzymasz wikt oraz w przyszłości 15 zł. miesięcznie na takie przedmioty, jak pasta do zębów i butów i t. p. użyteczne rzeczy. (15 zł. jest wykładnikiem chojności L. O. P. P., która nie tylko pozwala się uczyć za darmo ale nawet dba o czystość twych zębów i butów).

Na razie kwatery będą w koszarach wojskowych na Ławicy, w niedługim jednak czasie ukończy się budowę internatu, w którym będzie stołownia i kantyna. Prócz tego w tym roku jeszcze ukończy się budowę mieszkań dla uczni.

Następnie rozpoczyna się kurs w szkole, który trwa od marca do grudnia. Dzieli się na teoretyczny i na praktyczny. Kurs teoretyczny obejmuje sporo przedmiotów, wszystko to jednak rzeczy bardzo interesujące i konieczne dla pilota. Wykłada się na kursie następujące przedmioty: silniki lotnicze, budowa samolotów, aerodynamika, kartografia i terenoznawstwo, zasady pilotażu, geografia lotnicza, meteorologia i historia lotnictwa. Prócz tego obowiązkowe zajęcia praktyczne w warsztatach, zwykle ulubione przez uczni, ze względu na możliwość usmarowania się przy rozbiorze silników, co dodaje srodze lotniczego wyglądu. Obowiązkowe jest również uprawianie sportów.

gów jeszcze nie samodzielnych. Prócz tego zamienia się on w przeciagu jednego dnia w chodzącą studnię rad i wskazówek nawet dla starszych pilotów. Od tego też dnia zaczyna chodzić bezustannie w kombinezonie i jedwabnej pończosze — talizmanie — na głowie, które to przedmioty nosił dotychczas nieco wstydliwie.

Po odbyciu pewnej ilości lotów samodzielnych na samolocie Hanriot H 28, przechodzi uczeń z kolei na typ tak zwany przejściowy Hanriot H 19, na którym doskonali się w lataniu. W dalszym ciągu przechodzi na samoloty linjowe: Breguet 14, Bristol — Fighter, Potez 15 A 2. Przed przejściem z jednego typu na następny składa uczeń egzamin w..... powietrzu, w postaci pewnych określonych z góry lotów, dających możliwość oceny nabytej zdolności latania.

Po ukończeniu obu kursów uczeń składa ogólny egzamin teoretyczny i praktyczny, obejmujący



CYWILNA SZKOŁA PILOTÓW PRZY FABRYCE „SAMOLOT“ W POZNANIU.

Grupa uczni pilotów wraz z dyrektorem i instruktorami przed płatowcami.

Po ukończeniu kursu teoretycznego składa się egzamin z nabytych wiadomości.

Kurs praktyczny daje uczniowi wyszkolenie w lataniu. Szkolenie zaczyna się od chrztu powietrznego t. zn. paru lotów z instruktorem w celu obycia ucznia z powietrzem. Następnie zaczyna się właściwe, regularne szkolenie na samolotach typu Hanriot H 28, posiadających podwójne sterowanie. Aparat dwusterowy posiada dwa urządzenia do sterowania połączone ze sobą, jedno dla instruktora, drugie dla ucznia. Uczeń, szkoląc się trzyma ręce na sterach i w ten sposób pojmuje zasady prowadzenia — w miarę postępów nauki instruktor pozostawia coraz więcej inicjatywy uczniowi. Codzień odbywa uczeń pewną ilość lotów (6—10) z instruktorem, ucząc się stopniowo trudnej sztuki lądowania. Gdy ją nabędzie, co następuje po 50—80 lotach, zależnie od uzdolnienia, następuje wielki moment oczekiwany z radością i strachem przez każdego nowicjusza — pierwszy lot samodzielny.

Po szczęśliwym jego odbyciu, uczeń staje się naraz człowiekiem w którego wzroku maluje się pewne lekkie i dobrotliwe lekceważenie dla kole-

całokształt wiedzy nabytej w szkole. Po złożeniu egzaminów, uczeń otrzymuje dyplom pilota, wydany przez Międzynarodową Federację (F. I. A.). O ile uczeń nie odbywał jeszcze służby wojskowej, jest obowiązany odsłużyć swój czas przepisany w wojskach lotniczych. O ile służbę wojskową już odbył, musi dodatkowo odsłużyć 10 miesięcy, jako pilot w wojsku. Otrzymuje tam wykształcenie bojowe i z Ministerstwa Spraw Wojskowych Dep. IV. tytuł i odznakę pilota wojskowego. Wybór pułku lotniczego zależy w tym wypadku od ucznia.

Jak już wspominałem, życie w szkole ma wiele wspólnych cech z życiem klasztorzem. Przyczynia się do tego nie udzielanie urlopów, za wyjątkiem: świątecznych i w wypadkach nagłych. Prócz tego, kandydat który coś nie coś przeskrobał, odbywa pokutę, co prawda nie w postaci spania na gołych deskach i poszczenia we wszystkie dni tygodnia, ale w sposób bardziej wpływający na jego lotniczy umysł, a więc zakaz latania, dyżur w sali koszarowej i t. d. Jest to rygor tak troszkę wojskowy, osładza się go jednak to, że można nosić „mundur” — cywilny.

Należy jeszcze rzec parę słów o organizacji i władzach szkoły. Otóż szkoła należy do S. A. Samolot i jest jednostką samodzielną.

Na czele szkoły stoi Dyrektor por. rez. pilot Czesław Wawrzyniak. Instruktorzy: szef-pilot E. Hołodyński oraz piloci: J. Wawrzyniak, W. Wiczorek, J. Skrzypek. Kierownikiem kursu teoretycznego jest inż.-pilot M. Bohatyrew. Z ramienia M. S. Wojsk. Dep. VI. jest oficerem kontroli por.-pilot St. Pawluć.

Szkoła posiada 6 samolotów Hanriot H 28, (z tych dwa ufundowane przez L. O. P. P. Poznań), 4 samoloty przejściowe H 19, prócz tego do dyspozycji dla lotów treningowych cztery Breguet'y 14 A 2, trzy Bristol Fighter i trzy Potez'y 15 A 2. Samoloty zahangarowano tymczasowo na terenie

wojskowym, wkrótce jednak przeniesie się je do hangaru własnego 20 samolotów, obecnie w budowie.

Wspólność Szkoły z wytwórnią Samolot daje korzyść szybkiego remontu i zamiany części uszkodzonych samolotów i silników z czego wynika szybkie i intensywne szkolenie.

Na zakończenie apel do przyszłych uczniów, ew. do już szkolących.

Należy pamiętać o tem, że będąc uczniem pilotem jest się zarazem jednostką, z której państwo przy wielkim wkładzie środków materialnych chce uczynić przyszłego członka naszej siły zbrojnej. Należy więc sprawę wyszkolenia na pilota traktować poważnie i pamiętać zawsze o tem, że ten wkład, który w Was Państwo czyni, musi przynieść duży procent.

W. Korbel.



Cywilna Szkoła Pilotów przy fabryce „Samolot“ w Poznaniu.

Dyrektor szkoły i instruktorzy. 1. Dyr. por.-pilot rez. Czesław Wawrzyniak. 2. Szef-pilot E. Hołodyński. 3. Pilot W. Wiczorek, pilot J. Wawrzyniak, pilot J. Skrzypek.

Jak powinien postępować pilot by uniknąć przymusowych lądowań.

Ciąg dalszy.

Śmigło należy ustawić tak, by tworzyło z osią podwozia linię równoległą. Baczyć by nikt nie stawał na skrzydła samolotu, lecz jedynie na części skrzydeł odpowiednio do tego celu pokryte blachą. Gdy płatowiec jest w szopie hangarowej, należy w razie wykonywania prac w kadłubie, lub ponad nim wchodzić zapomocą schodków monterskich, i o ile możliwości wykonywać prace stojąc na nich. Pod silnikiem u spodu umieścić prostokątne naczynie blaszane szerokości 50 cm., a długości 100 cm. celem zbierania smarów ściekających z silnika. Tak więc wyglądałby samolot w hangarze.

Przejdźmy kolejno do czynności przed lotem. Zanim mechanicy usuną kozioł z pod kadłuba

i podpórki z pod kół należy zbadać płożę ogonową i amortyzację, następnie oś główną, pomocniczą i amortyzację przednią. Nie należy zapominać o przeglądnięciu czy koła są smarowane i zaklinowane pierścienie. Bardzo często kliniek wypadnie, amortyzacja źle dociągnięta popuści podczas startu lub lądowania i uszkodzenie płatowca gotowe. Nie zapominajmy o stanie prężności i całości opon. Dalsza nasza praca będzie przegląd linek, czy taśm stalowych i ściągaczy. Tu zbadamy:

- a) czy są odpowiednio naciągnięte
- b) czy są w odpowiednich miejscach smarowane i zabezpieczone.

Po tej kontroli przejdziemy do sterów, a mianowicie czy chodzą lekko i czy się nie zluzowały.

Czy są dostatecznie zabezpieczone i czy części linek sterowych wystawione na działania atmosferyczne są lakierowane i natłuszczone. Przy tej sposobności należy stwierdzić, czy bolce łączące skrzydła z kadłubem są należycie umocowane i zabezpieczone. Będąc w siedzeniu obserwatora czy pilota, należy wypróbować zamek od pasa bezpieczeństwa i jego przymocowanie. W końcu kontrolując śmigło sprawdzić czy nie posiada pęknięć i niebezpiecznych rysów, czy słoje drzewne się nie rozcepiają, czy płaty się nie rozklejają, czy śmigło jest przyciągnięte i czy mutry są zaklinione. Po przeprowadzeniu tych najelementarniejszych czynności celem zabezpieczenia płatowca przejdziemy do oglądnięcia silnika. A więc przedewszystkiem kontrola, czy zbiorniki są zupełnie wypełnione, czy zegar benzynowy funkcjonuje. Następnie badamy stan

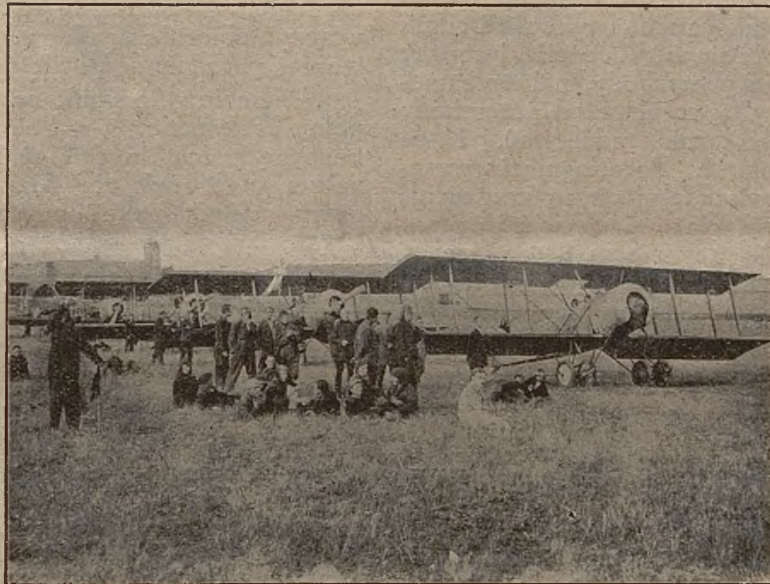
- dźwignie a) do gazu
- b) od zapalnika
- c) od dodatkowego powietrza
- d) od chłodnic

Sprawdzamy kraniki od benzyny i oliwy, ciśnienia etc. zależy z jakim typem płatowca mamy do czynienia. Po dokonaniu przeglądu należy pod zawory nalać nafty, przekręcając zarazem kilkakrotnie śmigło.

Przejdę teraz do analogicznych wskazówek przy silniku wirującym.

Przy silniku wirującym, należy przeprowadzić następującą kontrolę:

- a) świec (ich zdolność do zapłonu)
- b) magneto
- c) tarcz, kontaktów i węgielka
- d) napięcia sprężyn zaworowych i ich funkcjonowania



Szkoła pilotów. Ruch na starcie . . . Z prawej strony startujący płatowiec szkolny.

oliwy w silniku i w zbiorniku. Przed nalaniem benzyny i oliwy sitka należy przeczyszczyć benzyną i nalewać przez skórę jelenią (irchę). Po uzupełnieniu wody w chłodnicy, przejdziemy do kontroli łączników gumowych, czy pierścienie zacieśniające są dobrze dostosowane. Kontrolujemy czy mutry przytrzymujące cylindry do karтеру nie mają rysów i są zabezpieczone. Dalej badamy czy magneta nie są w podstawach zlu-zowane. Badamy połączenie kabli magneta z świecami i czystość tychże. Zdolność palenia świec przy silnikach 300 i 400 MK winniśmy zbadać pod ciśnieniem. Przeglądamy czy sprężyny od zaworów są w należytem porządku, czy tarcz rozdzielcza nie jest zaoilwiona (specjalnie przy silnikach wirujących oraz Lorraine-Dietrich) i czy węgielki nie są pęknięte lub sprężynka doprowadzająca tenże się nie zacina. W końcu spróbujemy czy dźwignie są w porządku a mianowicie:

- e) rozmieszczenia normalnego i napięcia kabli
- f) czy środki pędne i smary są uzupełnione i czy przewody prowadzące od zbiorników nie są zatłkane.

Po tych pracach dopiero wytaczamy samolot z hangaru i teraz należy przeprowadzić kontrolę silnika podczas pracy. Przeoczenie czasem najdrobniejszego błędu, może spowodować ciężką katastrofę. Nie należy zapominać, że próbując silnik należy nagrzać go odpowiednio, aż termometr wskaże żadaną temperaturę, która jest określoną na zegarze za pomocą strzałki. Gdy więc osiągnęliśmy żadaną ciepłotę silnika próbujemy zapłon na magneto I i II. Gdy to jest w porządku oglądnijmy zegary: benzynowy, oliwny, ciśnieniowy, próbujemy czy żaluzje chłodnicy się otwierają i nastawimy w razie potrzeby wysokościomierz na zero (często bowiem z powodu zmiany ciśnienia strzałka na nim się przesu-

wa). Spoglądamy na busołę czy wskazuje nam normalnie północ. Potem dajemy znak mechanikom, którzy wyciągają klocki z pod kół i odprowadzają samolot na linię startu. Rolować należy wolno. Szybkie rolowanie zmusza mechaników do biegu, do czepiania się za skrzydła w nieodpowiednich miejscach i może spowodować zderzenie się z innym płatowcem, podjeżdżającym również na start. Lepiej jest zupełnie nie rolować, lecz doprowadzić samolot na start, tam dokonać próby i stamtąd startować. Ustawienie samolotu przy próbie silnika jak również jego start winien odbywać się bezwzględnie pod wiatr. Linja startu powinna być obraną tak, by wybieg z niej umożliwiał rolowanie samolotu startującego przynajmniej na 200—300 mtr., pozatem obierać start najdalej od wszelkich nierówności i przeszkód w terenie.

Należy unikać startu na wodę, lasy i budynki. Samolot oderwać od ziemi wtedy, gdy tenże nabrał już odpowiedniego rozpędu, osiągnął tocząc się kołami po ziemi maksymalną szybkość i silnik pracuje na pełnych obrotach. Jeżeli jesteśmy zmuszeni startować na przeszkody, należy samolot za pomocą steru głębokości przed przeszkodą podusić, poczem energicznie poderwać, i za przeszkodą znowu podusić. Po osiągnięciu wysokości 100—200 mtr. wykonać pierwszą krzywiznę, niezapominając, że samolot w krzywiznie powinien posiadać szybkość, aby nie ześlizgnął się na skrzydło. W locie można zredukować gaz do dowolnej ilości obrotów. Jeżeli powietrze jest niespokojne, pilot nie powinien się denerwować, i nie odparowywać nagle i nerwowo podmuchów

wiatru. Należy wynaleźć sobie odpowiednią wysokość, gdzie spokojne pasmo powietrza pozwoli odbywać dalszy lot bez przeszkód. Jeżeli rolujemy w zimie często nalepiające grudy śniegu utrudniają toczenie się samolotu. Aby tego uniknąć należy opony wysmarować tłuszczem. Po omówieniu startu przejdziemy do następnego rozdziału p. t. usuwanie defektów podczas lotu.

Nie zawsze gdy zauważymy, że silnik nie pracuje normalnie, należy zaraz lądować. Pilot znający swój silnik i płatowiec rozpozna odrazu czy należy dalej kontynuować lot i czy defekt nie da się zaraz usunąć. W wypadku gdy silnik zacznie powoli ale stale zdawać na obrotach wskazuje nam, że ciśnienie na benzynę się zmniejszyło z powodu nieszczelności łączników lub obciskających je pierścieni. Mogą być również nieszczelne zawory lub ciśnienie na benzynę uchodzi zwolna.

Środek zaradczy: Spikować i dopompować ciśnienie. W razie nie możliwości dopompowania, włączyć zbiornik spadowy. Na nieszczelność zaworów poradzić w powietrzu nie możemy.

W razie gdy silnik nagle stanie? powód zupełny brak benzyny w zbiorniku lub ciśnienie na benzynę przestało działać lub przewód zupełnie zatkany. Środek zaradczy: przełączyć na spadowy. Silnik puka? przyczyna: późne palenie. Przełączyć na wczesne.

Mogą być również w tym wypadku i inne powody jak np.:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szczudłowski, mjr.-pilot.

Obrona przeciwlotnicza z ziemi a lotnictwo.

(Ciąg dalszy.)

Nie można też zapomnieć o akcji policyjnej i kontroli strefy powietrznej, przez którą, w myśl obowiązującej konwencji międzynarodowej, przelatywać będą powietrzne statki handlowe w czasie pokoju. Główny ciężar tej akcji spoczywać będzie przez obserwację i kontrolę rejestracyjnych międzynarodowych znaków powietrznych oraz sygnalizację strzałami działowymi, reflektorami oraz światłami i rakietami, na barkach obrony przeciwlotniczej z ziemi, wzdłuż szlaków przelotu dozwolonych do międzynarodowego użytku w strefie powietrznej ponad Polskę. Role między obroną przeciwlotniczą z ziemi, a powietrzną rozdzieliła się, obrona przeciwlotnicza z ziemi obejmie siłą rzeczy służbę niejako administracyjną, obrona przeciwlotnicza powietrza służbę wykonawczą. I w tym kierunku obie bronie muszą się wzajemnie uzupełniać.

Wartość powyższych wyników co do ustosunkowania użycia technicznego środków obrony przeciwlotniczej z ziemi i obronnego lotnictwa pościgowego zależy od ich skuteczności. Pod tym względem opinie są rozmaite, wartość zaś ich zależna jest szczególnie od tego, czy wygłaszają je fachowcy, obeznani dokładnie z techni-

czną stroną broni, czy też sąd jest subiektywny, bez wnikania w istotę rzeczy.

Dotknijmy również i tej sprawy.

Taktycy i technicy artylerji ziemnej, zorganizowawszy obronę przeciwlotniczą z ziemi ze szczególnem uwzględnieniem przedewszystkiem artylerji przeciwlotniczej bez dalszych środków pomocniczych, oceniali tę broń pod względem osiągniętych rezultatów krytycznie, kwestjonując liczbę zastrzelonych płatowców jako zbyt małą w stosunku do kosztów zużycia materiału. Podstawą rozważań ich nie było właściwe zadanie obrony przeciwlotniczej z ziemi, a w szczególności także artylerji przeciwlotniczej, której celem jest przedewszystkiem utrudnić zadanie lotnictwu rozpoznawczemu i niszcycielskiemu przez ciągłe jak najskuteczniejsze zagrażanie znajdującymi się w rozporządzeniu środkami, co w pełnej mierze osiągnięto. Z drugiej strony główny wysiłek organizacyjny poświęcono lotnictwu, tak ważnemu z powodu jego działań czynnych, kładąc przytem nacisk na techniczną stronę rozwoju płatowców.

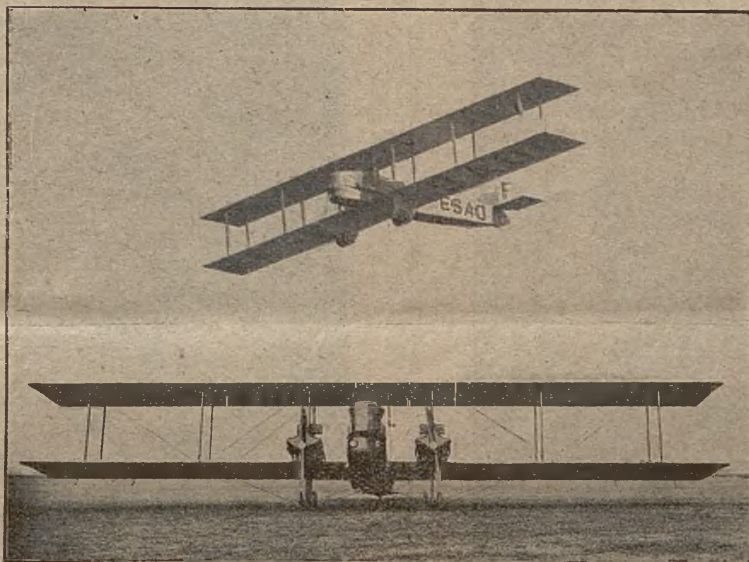
Wręcz odwrotnie organizację obrony przeciwlotniczej z ziemi przeprowadzono doraźnie,

sprzęt artyleryjski oddano do użycia nietylko pod względem balistycznym, lecz nawet stosowanych urządzeń, więcej niż mierny, techniczną zaś stronę rozwoju i organizacji tego sprzętu traktowano, z powodu ograniczania wydatków na te cele, po macoszemu. Jeżeli pomimo to egzamin dla obrony przeciwlotniczej z ziemi wypadł pomyślnie, to głównie dlatego, że zasada organizacyjna okazała się zdrowa i że myśl ludzka nawet z niedostatecznego sprzętu potrafiła zrobić znośne narzędzie obronne, zaspakajające i moralne potrzeby oddziałów i faktyczne, skoro z broni tej nietylko nie zrezygnowano, ale zaczęto stawiać jej coraz to większe wymagania. Czas przeto najwyższy część tej energii, stanowczości kosztów, które poświęca się organizacji lotnictwa i technicznemu

rozwojowi konstrukcji płatowców, zużyć również na techniczne przysposobienie sprzętu, używanego przez środki obrony przeciwlotniczej z ziemi, gdyż naocześnie przekonywujemy się, że zależnie od poziomu organizacyjnego np. artylerji przeciwlotniczej w państwach obcych, oraz zależnie od używanych metod i szybkości wylotowej dział, prawdopodobieństwo trafności celu jest równe artylerji ziemnej, a z uwzględnieniem zupełnej swobody ruchu celu, nawet w artylerji przeciwlotniczej nierównie korzystniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ppłk. Dr. Eugenjusz Baranowicz.
(Bellona).



Z góry: Płatowiec na którym zdobyli piloci Drouhin i Landry rekord długości lotu (45 godz. i 12 min. na przestrzeni 4.400 km.)

Z dołu: Farman „Goliath“.

Jak poprzedni „Lotnik“ doniósł, rekord ten został pobity we Francji na lotnisku w Etampes pod Paryżem. Piloci Drouhin i Landry (ten ostatni jest w Polsce znanym, przeleciał on Farmanami komunikacyjnymi z Francji do Polski, do Poznania dla linii Aero) wznieśli się 7 sierpnia na płatowcu Farmana wyposażonym w silnik Farmana 500 MK. Dane charakterystyczne tego płatowca odznaczają się na pierwszy rzut oka, jako zawierające w sobie wszelkie nowości ostatnie. Po raz pierwszy występuje płatowiec i silnik tej samej firmy. Płatowiec ten był prawdziwą latającą cysterną benzyny, zawierającą 4.200 litrów. Silnik Farman 500 MK. jest znanym z poprzednich rekordów światowych. Piloci startowali o godz. 5 min. 30 rano dnia 7 sierpnia, lądowali o godz. 2 min. 42 dnia 9 sierpnia.

KRONIKA

CZECHY.

Nowy silnik lotniczy. Czechosłowacka fabryka silników „Walter“ wypuściła nowy typ silnika lotniczego. Jest to 9 cylindrowy silnik gwiazdasty typu angielskiego „Jupiter“.

Z związku pilotów czechosłowackich. Na ostatnim zebraniu został wybrany prezesem znany pilot sportowiec Dr. Zdenek Lhota.

Nowy płatowiec. Zakłady lotnicze Aero wypuściły nowy typ płatowca bojowego A. 19. Typ ten powstał z znanego A. 18 i jest jednosiedzeniowym płatowcem pościgowym wyposażonym w silnik Perun I. 185 MK.

FRANCJA.

Konkurs „Military-Zenith 1925-26“. Na rok rocznie odbywający się we Francji konkurs wojskowych płatowców pościgowych, nazywający się „Military-Zenit“ zgłosiła firma Nieuport-Delage swój udział z płatowcem Nieuport-Delage 29 wyposażonym w silnik Hispano-Suiza 300 MK, piloto-

wanym przez sierżanta Latape, który ostatnio przeleciał 2.810 km. z 14 międzylądowaniami w czasie 15 godz. 8 min. i 7 sek.

Konkurs w Villacoublay. Na konkurs płatowców pościgowych w Villacoublay zgłoszono większość płatowców z silnikami Hispano-Suiza, między innymi: Nieuport-Delage 42 z silnikiem 450 MK pułap 7.500 m, szybkość przy ziemi 266,84 km. godz, Nieuport-Delage 46 z silnikiem 450 MK, w

„W“ pułap 7.900 m. szybkość przy ziemi 252,54 km. godz. Spad Bleriot z silnikiem 450 MK w „W“ pułap 8 000 m. szybkość przy ziemi 245 km, godz.

WŁOCHY.

Rajd Lotniczy. Major de Pinedo, który, jak doniósł „Lotnik“ przeleciał w lipcu z Rzymu do Melbourne w Australji, wyruszył 6. sierpnia z Australji do Tokio. W czasie do 23. sierpnia przeleciał przez Gwinę, Celebes do Filipin.



Wojskowa Szkoła Pilotów w Bydgoszczy.

Z powodu braku miejsca artykuł o Wojskowej szkole w Bydgoszczy podamy w następnym numerze. Podajemy natomiast fotografie, po lewej stronie, Komendanta Szkoły ppułk. pilota Kieżuna i po prawej majora pilota Grabińskiego Szefa Wyszkożenia. Pracy wyżej wymienionych zawdzięcza Szkoła w znacznej mierze swój wielki rozwój i znaczenie.

NIEMCY.

Nowe płatowce L. F. G. Stralsundzkie zakłady Luft-Fahrzeug-Gesellschaft wypuściły nowy płatowiec cały z metalu. Części wewnętrzne zbudowane są ze stali „Krupp V. 2a“ pokrycie z lekkiego metalu „Lantal“, nowego produktu Aluminiumwerke Lantawerk. Dotąd wykonano trzy zasadnicze typy V. 40 z silnikiem Siemens 75 MK., V. 42 z sześciocylindrowym Mercedesem 100 MK. i V. 44 z 100-konnym silnikiem Bristol „Lucifer“.

RUMUNJA.

Nowe zakupy. Rząd rumuński zamówił w zakładach Fokkera w Holandji 50 pościgowych płatowców Fokker D. XI. Angielskie sfery lotnicze wyrażają wielkie niezadowolenie, że firmy angielskie nie umieją wykorzystywać koniunktury i sprzedawać swoich wyrobów. Dla polski jest to bardzo dobrym znakiem, może nareszcie firmy angielskie będą skłonne zmienić swoje wygórowane warunki.

Każdy

- кто* interesuje się sprawami ojczystego lotnictwa,
кто chce za bezcen mieć ciekawe beletrystyczne i naukowe czasopismo niezbędne w każdym domu,
кто chce otrzymywać bezpłatnie drogocenne premje, uczestnicząc w zajmujących, a dostępnych dla każdego konkursach,
кто nareszcie niema zbywających pieniędzy na kupowanie drogich a mało wartościowych piśmideł,

w własnym interesie

zaprenumeruje za 2 zł. 40 gr. na kwartał najciekawsze czasopismo „LOTNIK”, otrzymując:

1. sześć bogato ilustrowanych numerów wymienionego czasopisma, drukowanego na ładnym grubym ilustracyjnym papierze, zawierających nie mniej jak 120 stron druku formatu wielkiego — quart.
2. 15 (piętnaście) cennych i bezpłatnych premji dla osób interesujących się działem konkursów i rozrywek na ogólną sumę około 500 zł.
3. dla prenumeratorów, którzy wpłacają prenumeratę roczną (tj. zł. 9 gr. 60) od razu za 24 numery, gratisowy dodatek książka: inż. Fiedlera (cena w oddzielnej sprzedaży zł. 2 gr. 50).

4. możliwość prenumerowania po zniżonych cenach pierwszej w Polsce „BIBLIOTEKI LOTNICZEJ”, mającej wychodzić nakładem Wlkp. Centrali Książki w oddzielnych wartościowych tomach, ozdobionych bogato ilustracjami. Biblioteka powyższa będzie wychodziła według opracowanego planu wydawniczego systematycznie co pewien czas pod redakcją i w opracowaniu najwybitniejszych sił fachowych polskich i zagranicznych.
5. możliwość prenumerowania na niebywale dogodnych warunkach

„BIBLIOTEKI POWIEŚCIOWEJ”

mającej wychodzić nakładem Wlkp. Centrali Książki w ozdobnych tomach, zawierających najwybitniejsze utwory pisarzy wszechświatowej sławy.

Prenumeratory „LOTNIKA” otrzymają w ten sposób możliwość skompletowania sobie bibliotek technicznej i beletrystycznej za wpłatą miesięczną MINIMALNĄ i dla każdego dostępną.

Prosimy pamiętać

We własnym interesie niech Pan nie zwleka z zaprenumerowaniem „LOTNIKA” i pośpieszy wpłacić do naszej administracji przynajmniej za jeden kwartał tę nieznaczną sumę zł. 2 gr. 40, która z pewnością dla Pana nie zrobi żadnej różnicy.

ZDZISŁAW MARYNOWSKI.

IKAR ZWYCIĘZCA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

17.

Jemu zaś oddech zamarł w piersiach od tych słów. — Jakże to? Więc wtedy, tego okropnego wieczoru ona pożałowała swego postępuku? Jakżeto, chciała go zawrócić? Sama mu to teraz mówi... więc, więc co?

Ogarnęła go rozpacz pomieszana z przedziwnem uczuciem bolesnej rozkoszy. Tyle przecierpieć, przejść te wszystkie męki, tęsknoty, desperacje i teraz dowiedzieć się, że było to... Nie, nie, to przecież szaleństwo może ogarać.

Ona zaś widząc, że Marek nic nie odpowiada, ciągnęła dalej:

— Niechże się pan rozrusza — taki pan ponury, że okropność. Czy aż taką przykrość sprawia panu mój widok? — zajrzała mu w oczy z uśmiechem.

Nie mógł się zdobyć na żadną odpowiedź. Nie myślał, lecz błąkał się w plątaninie tłoczących się naraz i migocących, jak taśma filmowa, myśli i obrazów. — Słowo dane Zosi, nagłe spotkanie z Lili,

obowiązek i zrywające się znów z uwięzi uczucie, nieufność, strach uwierzenia w te słowa, które padły przed chwilą, a nadewszystko piekąca świadomość niemożliwości rozwikłania tej pogmatwanej własnymi rękoma sytuacji, przepaść nieubłagane rozdzielająca ich w tej chwili — jak rozszałały motor huczało mu w głowie, nie pozwalając znaleźć słów na sklecenie bodaj zdawkowego frazesu.

Szli tak czas pewien w milczeniu, zanim się zdołał opanować, zawstydzony i zły z powodu tak jawnie okazanej słabości.

— Niech mi pani wybaczy moje zachowanie, ale tak nagle panią spotkałem, w tak nieprzewidywanych okolicznościach — wykrztusił wreszcie płacząc się i zacinając.

Przerwała mu ruchem ręki.

— Dobrze. Niech pan się nie tłumaczy. A teraz zapomnijmy o tem co było... Czy chce pan pójść ze mną do „Qui pro quo”?

Chciał odmówić, lecz prawie mimowoli skinął głową na znak zgody. — Zresztą, usprawiedliwia!

się, całe to spotkanie zdarzyło się po za jego wola, a nawet wbrew woli. On jej nie szukał, a nawet przeciwnie — poszedł w Aleje, żeby jej nie spotkać. Poprostu jakaś siła wyższa. Przeznaczenie.

Na cóż zresztą zdalby się teraz ten bunt? To się już stało. Wiedział, że utracił spokój bezpowrotnie. Choćby się teraz zdołał od niej oderwać i uciec, będzie się błakał bezradny i bezsilny, jak śmiertelnie zranione zwierze, które nie potrafi z rany wydrzeć zabójczego pocisku. — Powiedziała mu przecież, że wówczas, tam, załowała... Więc... więc cóż się teraz kryje w tych słowach? Przemazanie wszystkich minionych cierpień, zawodów, upokorzeń, czy może nowa udręka i rozpacz?

Lili po pewnym czasie zaczęła mówić. Podług swego starego zwyczaju mówiła tak, jakgdyby ich wzajemnych stosunków nigdy nie była zamąciła najmniejsza chmurka. Z żywością i swobodą opowiadała mu najnowsze swe wrażenia, mieszając opowiadanie o śmiesznie zakochanym Zabielskim z niedyspozycją kasztanki, „Arjadny”, która od pewnego czasu stała się leniwa i narowista, że nie sposób jeździć na niej, przyczem z zupełną swobodą zasięgała rady Marka, czy nie należałoby jej tj. „Arjadny”, „wydać za mąż”. Potem parę informacji o zdrowiu cioci Szumskiej i o tem, że ta poczciwa starsza dama bardzo się dziwi, czemu Marek tak dawno ich nie odwiedzał; następnie — sensacja! sensacja! ach panie Marku! — ten sentymentalny kapitan Stukło oświadczył się.

— Uważa pan, najformalniej mi się oświadczył. Nawet z bukietem, jak u Bałuckiego! No temu rzeczywiście porządnie do głowy stukło! Pomysł, phi!

I odrazu zwrot:

— A pan zniknął jak kamfora. Właśnie w porę! Nawet mnie nie miał kto bronić swą osobą i obecnością przed wszystkimi Stukłami i Zabielskimi.

I potem, gdy weszli w boczną jakąś ulicę, głosem cieplejszym, łagodniejszym:

— I bardzo się pan na mnie gniewa? Co? — Ja taka jestem warjatka. Palnę głupstwo, a potem żałuję...

Wzięła go pod rękę, nieznacznie zaglądając w oczy.

Nie wiedział co odpowiedzieć. Czuł tylko, że mu dech w piersi zamiera. Ten głos jej łagodny, jakby zgaszony, ten lekki, ledwie dosłyszalny, a przecie taki palący uścisk ramienia...

Wszystkie punkty oporu rozsypują się w nim jak mydlana bańka. Czuje, że w tej chwili gotówby zrobić dla niej wszystko czegoaby zażądała.

Zosia? A niech! Co mu Zosia? — Niechże się świat wali.

Nie może jednak przemówić, tylko ręką ujmuje jej dłoń i przyciska ku sobie mocno, mocno. Chciałby jej teraz coś odpowiedzieć, ale nie wie co. Nadmiar uczuć, myśli, słów tłoczy się w nim szukając ujścia...

Idą tak dalej milcząc, zbliżenie niezmiernie a przecie tak mocno, tak gorąco, wyłącznie...

Przedstawienie było jakieś tam, zdaje się bardzo zabawne, bo ludzie śmieli się przez dwie godziny z wielkiem zadowoleniem.

Marek nie wiele widział z tego, co się działo na scenie. — Siedząc w łoży, współ z jakimiś dwiema obcemi osobami, przed sobą miał Lili, która całkowicie pochłonięta sceną bawiła się doskonale, on zaś miał czas zastanawiać się nad tem co się stało.

Po pierwszych chaotycznych wrażeniach tego wieczoru przyszło nań niejaki uspokojenie, lecz z niem razem i pewna trzeźwość myślenia, która kazała mu zastanowić się nad konsekwencjami, płynąciami ze świeżo zasłanych wypadków.

Nieuniknione zerwanie z Zosią, a co za tem idzie cichy dramat domowy, przykry konflikt z najbliższą rodziną — to był pierwszy cień w nowej sytuacji.

Pytanie — co robi Zosia? Marek zdawał sobie sprawę, że zrywając, musi potargać nietylko ten formalny związek, łączący ich wobec najbliższych, ale przede wszystkim musi zadać nieubłagany cios, czemuś głębszemu, co tkwi w niej, a co tak lekkomyślnie wzbudził dla jakiegoś kaprysu chwilowej słabości chorych nerwów i zmęczonej wyobraźni. Czuł w dodatku, że, niszcząc w niej to rozbudzone uczucie, niszczy coś cennego, czego wartości nawet ogarnąć nie potrafił.

Mimo wszystko, postanowienie niemal już zupełnie w nim dojrzało. Bądź jak bądź zerwać musi. Prosta szczerłość zakazuje tak postępować, a konsekwencje nieuniknione wśród najbliższych trzeba znieść i przecierpieć. Czemże zresztą może być to cierpienie, wobec tej niebotycznej nagrody, jaką nieomal że już otrzymał w tych krótkich paru jej słowach.

Mimo szczęścia i decyzji powziętej uczuwał wewnętrzną posmak goryczy.

Gdy wyszli z teatru, Lili znów śmiało ujęła go pod rękę i przycisnęła się do jego ramienia. Była w doskonałym humorze i rozbawiona przedstawieniem. Chciał dostroić się do jej tonu i nie maćć tego pogodnego nastroju, jaki tak nagle zapanował między nimi.

Lili snuła projekty.

— Co pan będzie robił latem? Nie wie pan jeszcze, naturalnie. Więc pojedziemy do Zakopanego, albo nie — lepiej do Gdyni lub do Zoppot. Morze, ach panie Marku, jak ja kocham morze. Ja pojedę z ciotką, a pan osobno i tam się spotkamy. Będziemy się kąpać — od rana do wieczora! Będziemy jeździć żaglówką w pełnym, gorącym słońcu, będziemy się opalać na wierze. Opalę się na mulatkę — zobaczy pan jak mi będzie ładnie Co, będzie mi ładnie? Co? — potrząsnęła jego ręką. — Ale musi pan być wesoły, śmiejący jak ja. Rozumie pan, bo ja nie znoszę ludzi smutnych, ja nie mogę, nie mogę być poważna. — No, będzie pan wesoły? — zajrzała mu w oczy.

— Czy ja wiem? Czy to ode mnie zależy być wesołym?

— A od kogoż?

Zawahał się chwilę, ważąc swe myśli, zanim odezwał się.

— Pani wie, Lili, od kogo to zależy. Zna mnie pani tak dawno i z tamtych dawnych czasów, kiedy byłem wesoły. Pani to wie najlepiej.

Spowaźniała nagle i zamyśliła się. Markowi zaś serce zabiło jak młotem. Czuł, że teraz musi się wyjaśnić to wszystko, co zawisło pomiędzy nimi tego wieczora. Lecz Lili szła zamysłona dość długo, zanim się znów odezwała, a głos jej teraz brzmiał inaczej — poważny i zabarwiony jakby nutą smutku.

— Źle zrobiłam, zatrzymując pana dzisiaj. Źle. Moja wina i za to pana przepraszam.

... Dojmujący chłód przeniknął Markową czaszkę...

— ...Jestem jak zawsze roztrzępana. Ja wiem co pan myśli i dla tego mi żal, że to zrobiła. Ja pana tak bardzo lubię, panie Marku, że gdybym mogła pana pokochać, to kochałabym pana bardzo, bardzo... Ale ja nie mogę — trudno, tego nie można sobie nakazać...

Marek słuchał tych słów, jak człowiek, którego ze snu cudownego budzi nieubłagana rzeczywistość. Żal za prześnionym snem łączy się z trzeźwą, przykrą świadomością rzeczywistości, która przecież musiała przyjść zupełnie naturalnie, już we śnie niejasno przeczuwana. Był zresztą w tej chwili tak dziwnie otepiały od nadmiaru cierpienia, że go nawet nie czuł.

Dochodzili do domu. Po pustej zupełnie ulicy hulał, zerwawszy się skądś z zaułków, wiatr i gasił co chwila gazowe latarnie. Marek widział wyraźnie gasnące, to rozbłyskujące na nowo światła i jakby to jedynie zjawisko przenikało do jego świadomości gonit wzrokiem ślad wiatru znaczone migotem płomieni.

Lili zatrzymała się przed bramą i pociągnęła guzik dzwonka. Odruchowo zdjął kapeluszy i ujął jej dłoń.

— Tak, tego nie można sobie ani nakazać, ani zakazać, i to jest jeszcze gorsze — powiedział nagle, jakby do siebie i zdziwił się własnym głosem zdawało mu się bowiem, że tak tylko pomyślał.

Ona zaś patrzyła na niego po raz pierwszy może z prawdziwym żalem, jednocześnie zaś czuła się zupełnie bezsilną.

W bramie rozległy się kroki stróża i brzęk kluczy.

Zanim Marek zdołał się zorientować, wspięła się na palce i, chwytając drżące jego ramię, na krótką, jak mgnienie powiek, chwilę przyłgnęła gorącymi wargami do jego ust.

— Biedny mój, biedny...

Chciał ją przytrzymać za rękę, lecz w tej chwili stróż otworzył bramę.

— Dobranoc panu, dziękuję za odprowadzenie. Jeżeli pan będzie mógł, to proszę jutro przyjść o szóstej — mówiła już zwykłym wesołym, dzwicznym tonem. — Dobranoc.

Ciężka brama zamknęła się za nią z łoskotem.

Błąkał się bezmyślnie, jakby pogrążony we śnie hypnotycznym. Bezwiednie skręcał w zaułki, przecinał place, mijał jedne ulice, inne przebiegał od końca do końca po to, by nagle zawrócić i zobaczyć w przecznice. Nie wiedział nawet dobrze czy myśli, czy też to tylko senna wyobraźnia przesuwająca przed jego oczyma niezrozumiałe jakieś obrazy.

Chwilami, jakgdyby odzyskując przytomność, usiłował powiązać jakieś zdania, które się nagle

rozpierzchały w chwili, kiedy je właśnie miał sformułować. Przystawał wówczas, i, trąc czoło, uporczywie powtarzał jakiś męczący refren zagubionej myśli, siłąc się nadarmo doczepić doń jakąś treść.

Miał tylko niejasne poczucie pustki wokół siebie. Zdawało mu się, że otaczają go wkoło jakieś naotyczne zwaliska, zburzonych własnoręcznie gmachów, a ponad niemi zawisł ciemny nieprzenikniony horyzont mroku. — Wokół jest wszystko jednakie, beztreściwe, zimne i pozbawione wszelkiej barwy. Otacza go nicość, czająca się w zakamarkach bezkresnego pustkowsia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. S. w Pniewach. Ochotnik lotnictwa po odsluzeniu 2 lat obowiazkowych musi poddac sie badaniu komisji lekarskiej o ile nie sluzyl w wojsku jako pilot. W wypadku, gdyby Pan chcial wstapic do szkoly lotniczej po odsluzeniu sluzby wojskowej, musi Pan jeszcze dodatkowo odsluzyc 10 miesiecy po ukozczeniu szkoly lotniczej. Sluzba powyzsza jest ekwiwalentem za wyuczenie sie latania. Za nauke latania w szkole cywilnej placi Dep. IV. Zegl. Pow.

P. L. A. w Kutnie. Dokladne wskazowki o wstapieniu do istniejacych szkoly pilotow podajemy w numerze biezacym. Po ukozczeniu Szkoły nikt nie gwarantuje za posade. Po za szkola pilotow, do ktorej potrzebnym jest wykształcenie 4 klas gimnazjum, otworzy sie w krótkce szkola mechanikow lotniczych, do ktorej cenzus naukowy wymagany bedzie nizszy. Zadnych kursow dokszalcajacych, o ogolnym zakresie, w lotnictwie sie nie wprowadza i nie wprowadzi.



Przedpłata: kwartalna (za 6 numerów) 2,20 zł.
z przesyłką poczt. w kraju 2,40 zł.
za granicą 3,— zł.

Ceny ogłoszeń: drobne 10 gr. za słowo, wiersz napisowy 50 gr. Najtańsze ogłoszenie 1,50 Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.

Wydawca: Wielkopolska Centrala Książki.

Redaktor naczelny: pilot Bolesław Ostrowski.

Komitet redakcyjny: inż.-pilot M. Bohatyrew, pilot dr. Z. Dalski, red. Z. Marynowski, inż. Gustaw Mokrzycki, inż. Piotr Tułacz, pilot dyr. Czesław Wawrzyniak prezes Z. L. P., inż. W. Załewski.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, pl. Wolności 14 a, telefon 53-78, adres telegr.: Lotnik Poznań.

Rachunek czekowy w P. K. O. nr. 206 896.

Przedruk artykułów i wiadomości dozwolony tylko za wskazaniem źródła.

Za artykuły, przy których wysokość wynagrodzenia nie jest podana, płaci Redakcja podług własnego uznania.

Za dział redakcyjny odp. *Bolesław Ostrowski.*



TANIO

ponieważ w mieszkaniu, wielki wybór maszyn do szycia, wypróbowanych od przeszło 37 lat

Sprzedaż również na raty

T. KONIKIEWICZ

Poznań, Plac Nowomiejski 1 a
Długoletnia gwarancja.

Firma polecona przez wydawnictwo „Lotnik“.

„HAFEZA“ Tow. Akc.

Hurtownia i Fabryka Zjednoczonych Aptekarzy

POZNAŃ, ul. Szkolna 17

Fabryka: ul. Gen. Chłapowskiego 23/24
poleca własne wyroby:

Haematogen, Kakao żółte, Proszek od kataru, Ziola i proszek przeciw astmie, Ekstrakt słodowy, Emulsję tranową i inne, Chemikalja, Ziola, Specyfiki kraj. i zagran.

Rozkład Lotów

I. Warszawa — Gdańsk

Godzina	Kierunek	Godzina
8,30	Warszawa	17,30
11,30	Gdańsk	14,30

II. Warszawa — Lwów

9,00	Warszawa	18,00
12,00	Lwów	15,00

III. Kraków — Lwów

12,30	Kraków	10,45
15,15	Lwów	8,00

IV. Warszawa — Kraków

8,45	Warszawa	15,00
11,15	Kraków	12,30

V. Kraków — Wiedeń

12,30	Kraków	11,30
15,30	Wiedeń	8,30

UWAGI: Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel
Dostawa poczty i przesyłek w tym samym dniu.
Dowóz do i z lotniska z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku uwzględniono w cenie biletu.

Polska Linja Lotnicza.

Bazar Poznański

Towarzystwo Akcyjne

Hurtowy Handel Win

poleca w najprzedniejszych gatunkach

wina

francuskie i węgierskie.

M. PACHULSKI ELEKTROTECHNIKA

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia nr. 1.

Telefon 11-10 i 25-68.

Załatwiamy wszelkie prace wchodzące w zakres elektrotechniki oraz sprzedaż artykułów elektrotechn. Telefonja-Radjo.

Specjalność:

aparaty elektro - medyczne.

Oleje Lotnicze i Automobilowe

Benzyna — Benzol — Stałe tłuszcze „Tovotte“

Specjalność: Oleje amerykańskie „METEOR“

znane z pierwszorzędnej jakości.

HURTOWNIA OLEJÓW SKALNYCH

L. RUCIŃSKI & ST. JANKOWSKI

POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 7. Tel. nr. 17-15 i 34-60. Składy przy Tamie Garbarskiej.

BENZYNY OLEJE BENZOL

do maszyn i motorów wszelkiego rodzaju, cylindrów, maszyn parowych, automobilowe, wulkanowe do wywrotków, gazowe, wiertnicze pp.

SMAR | Stały tłuszcz
na osie | **TOVOTTE**

Specjalność:

Orygin. oleje amerykańskie „**METEOR**”

znane z pierwszorzędnej jakości

poleca i dostarcza

HURTOWNIA OLEJÓW SKALNYCH

L. RUCIŃSKI i ST. JANKOWSKI

Telefon 17-15 i 34-60

POZNAŃ

Al. Marcinkowkiego 7

Sieredzki & Szulc T. z o. p.

Centrala maszyn i narzędzi

Poznań, św. Marcin 43

Telefon nr. 3450

Skrzynka pocztowa 207.

Polecają do natychmiastowej dostawy ze składu:

Obrabiarki do drzewa i metali — Wszelkie narzędzia — Pilniki krajowe, angielskie i niemieckie — Nożyce i dzurkacze do blachy — Tarcze i wyroby szmerglowe — Pasy, liny transmisyjne i tarcze pasowe — Łożyska kulkowe samosmarujące — Różne artykuły techniczne — Surowiec żelaza „Stąporków” — Aparaty do spawania — Stal do różnych celów — Artykuły do centralnego ogrzewania i kanalizacji „Stąporków” — Oryginalne szwajcarskie łączniki „GF” — Rury gazowe i kotłowe.

W. GŁĘBOCKI i S-KA

FABRYKA GODEŁ FIRMOWYCH
i URZĄDZEŃ REKLAMOWYCH

W POZNANIU

Biuro Gwarna 15. Fabryka Marcelesińska 6.

Telefon 1870 i 6878.

SPECJALNOŚĆ:

LATARKI ŚWIETLANE REKLAM.

Przy zamówieniach prosimy powoływać się
na ogłoszenie w „Lotniku”.



N. W. Drożdzewski

Najstarszy magazyn
dywanów i materiałów dekoracyjnych
w POZNANIU

Telefon 5606

St. Rynek 56. I

Dywany prawdziwe perskie
Dywany zagraniczne i krajowe
Pomosty — Dywaniki
Gobeliny — Makaty — Adamaszki
Firany — Story — Kapy na łóżka
Madrasy — Serwety stołowe
Narzutki na otomany
Materiały dekoracyjne
Chodniki w wielkim wyborze
Pledy — Dreliszki — Inlety — Pledy

! Korzystne źródło zakupu !

„WIEPOFANA“

**Wielkopolska Odlewnia
Fabryka Narzędzi i Maszyn**

Towarzystwo Akcyjne

Poznań, ul. Dąbrowskiego 81

Oddział I: Odlewnia.

Odlewy żeliwne wszelkiego rodzaju z własnych lub dostarczonych modeli. Części maszyn rolniczych, aparaty chemiczne i t. p.

Oddział II: Warsztaty.

- Maszyny narzędziowe**, jak: Tokarnie, wiertarki, sztance, imadła, szlifiarki i t. p.
- Maszyny rolnicze**: Śrutowniki na napęd: ręczny, kieratowy oraz w 3-ch wielkościach na napęd motorowy.
- Obróbka wszelkich odlewów.**

Powszechne Tow. Elektryczne A. E. G.

Sp. z ogr. por.

Tel. 3148 Poznań, św. Marcin 41 Tel. 3148

posiada na składzie następn. motory prądu stałego

220 volt

3	szt.	HN 10	0,36	KW	0,5	KM	1050	obrotów
6	„	HN 10	0,6	KW	0,8	KM	1430	„
3	„	HN 10	0,5	KW	0,75	KM	1320	„
4	„	HN 10	0,75	KW	1,	KM	1750-1820	ob.
2	„	HN 20	0,65	KW	0,9	KM	1020	„
2	„	HN 20	1,1	KW	1,5	KM	1560	„
4	„	HN 20	1,5	KW	2,	KM	1750	„
3	„	HN 30	2,2	KW	3,	KM	1680	„
2	„	HN 40	3,	KW	4,	KM	1600	„

440 volt

4	HN	40	2,2	KW	3	KM	1400	obrotów
2	HN	40	3,	KW	4	KM	1640	„
2	HN	80	4,4	KW	6	KM	930	„
2	HN	60	4,4	KW	6	KM	1500	„
1	HN	80	6,	KW	8,1	KM	1300	„
1	HN	100	8,4	KW	11,4	KM	1150	„

Motory nowe kompl., dostawa natychmiastowa

☛ Ceny konkurencyjne. ☚

WOJNA CELNA!

Zamiast zagranicznych dostarcza krajowe pierwszorzędne

świdry spiralne i stal-srebrzaną
(kalibrowaną i polerowaną)

STAL ŚCIĄGANĄ

wszelkich jakości również dla automatów oraz

Stal narzędziową i konstrukcyjną

walcowaną lub odkutą w drążkach, jak i w częściach surowo odkutych i obrabianych podług rysunku albo modelu

Buty Baildon

w Katowicach.

Przedstawicielstwo:

WIELKOPOLSKA CENTRALA ŻELAZA

Estereich i Kaczmarek

Poznań, skrzynka pocztowa nr. 175.

„SIEMENS“

Sp. z ogr. odp.

Fabrykaty:

Siemens-Schuckertwerke

G. m. b. H.

Siemens - Halske A.-G.

POZNAŃ, ulica Fredry 12.

Telefony 23-18, 31-42.

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 61.

Telefon 571.

Kupującu firm, wymienionych poniżej, czytelnik może być pewnym, iż ma przed sobą **najkorzystniejsze źródło zakupu.****Kupując****Wielkopolska
Centrala Książki**jest jedną z najbogatszych
składnic powieści i romansów
i wogóle książek o treści
beletrystycznej

Poznań, Pl. Wolności 14a.

Telefon nr. 53-78.

**WARSZAWSKA
SPÓŁKA MYŚLIWSKA**Oddział
w Poznaniu ul. Gwarna 12.

Poleca

broń i amunicję

za gotówkę i na raty.

„CRIN“

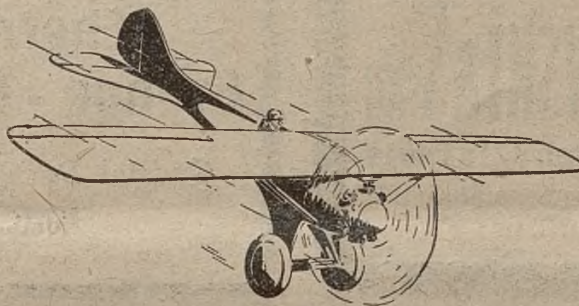
fabryki „Eska“.

Epokowy wynalazek
na wzmocnienie i porost
włosów.

Żądać wszędzie.

Co kupić . . .
**„Polskie Logos
a Ethos“**KONIECZNEGO
w 2 tom. w oprawie
za zł. 6,50Najciekawsze dzieło po-
pularno-filozoficzne.

Wysyła

Wielkop. Centrala Książki
Poznań,
Plac Wolności 14 a.**Stal - Okucia - Rury**

nabywajcie u

„Przewodnika“

Poznań

Św. Marcin nr. 30.

Telefon 15-71.

A. E. G.Powszechne
Towarzystwo ElektryczneInstalacje, skład
maszyn i materiałów
elektrycznych.

P o z n a ń, Św. Marcin 41.

**Radjo-
odbiorniki**Paryskiej wytworni A. HARDY
i innych.

Poznańskie

Towarzystwo Telefonów

Poznań, ul. Jasna 9.

Odsprzedawcom wysoki rabat.

**„Rynek
Metalowy
i Maszynowy“**

Czasopismo Fachowe.

egz. 60 gr.

Do nabycia wszędzie!

Wielkopolska
Centrala żelaza.
ESTEREICH i KACZMAREK**Świderki,
stal narzędziowa**

i t. p.

Poznań, Św. Marcin 21.

Uwaga! Uwaga!

Każdy powinien nabyć
najnowszy**Informator
automobilowy**

Inż. Morsztyn i M. Bohatyrew.

Skład główny: Poznań.
Wlkp. Centrala Książki.

Cena 5 zł.

Cena 5 zł.

**„Przemysł
Wielkopolski“**

L. Fiedlera

Stadium ekon.-gospodarcze
Tylko po zł. 2 50.Poznań, Pl. Wolności 14a.
Wlkp. Centrala Książki.

Blacha mosiężna, miedziana, aluminiowa, cynkowa, biała i czarna.

Drut miedziany, elektrolityczny, drut mosiężny i żelazny

Rury kotłowe, gazowe, wiertnicze, miedziane, mosiężne i ołowiane

Metal biały, cyna angielska, cyna do lutowania, ołów, cynk

Węże gumowe, tłoczące, ssące, parciane do narzędzi pneumatycznych

Pasy z sierści wielbłądziej i skórzane

Uszczelnienia: klingerit, oryginalny i imitacja, płyty gumowe, szczeliwo azbestowe, suche grafitowane, taśmy do wiazów

Pędnie najnowszych systemów

Karbid

Tygle grafitowe Morgana i Doneau-Liegelwerk

Armatury wodociągowe, parowe i gazowe

Szklą techniczne

Silniki elektr., silniki Diesla 35 i 60 KM

na składzie w Poznaniu

St. Grabianowski & S-ka

Pl. Wolności 14 a Tel. 4010 i 4011

Oddział: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 66. Tel. 912
Centrala: Katowice, ul. Pocztowa 16.

Akwawit S.A.

poleca

najlepsze wódki i likiery

Czystą - Gładką - Słoniówkę
Jarzębiniówkę - Wiśniówkę wytrawną
Wiśniówkę krystalizowaną
Kminkówkę krystalizowaną
Senatorski - Reformacki - Miętówkę
i inne.

Specjalność:

Cherry Brandy
Orange - Curacao blanc

Oddział Destylacyjny w Poznaniu
Małe Garbary 2,



Hermannmühlen

Tow. Akc.



Młyny Parowe



Poznań

Pl. Wolności 17.



WSZELKIE FARBY

dla handlu i przemysłu poleca

Wlcp. Fabryka Farb

Tow. Akc.

Poznań, Plac Wolności nr. 17.

BROWARY HUGGERA T. A.

Tel. 30-37 i 30-47.

Poznań, ul. Półwiejska 25.

Tel. 30-37 i 30-47.

SŁODOWNIA i FABRYKA LODU

polecają swoje wyborowe piwa:

Kryształ jasne (pilzneńskie) — Specjał ciemne (monachijskie) — Porter.

WIELKOPOLSKA WYTWÓRNIĄ SAMOLOTÓW



Budowa samolotów wszelkich typów według własnych projektów i licencji, dla wojska, szkół technicznych, żeglugi powietrznej i sportu - Budowa części zapasowych.

Remont silników spalinowych - Specjalnie rektyfikowanie cylindrów, oraz wyrób części motorowych.

Własne laboratorium wytrzymałości materiałów.

Przy fabryce Cywilna Szkoła Pilotów



**Popierajcie przy konkursach na dostawy
FABRYKĘ ZWIĄZKU LOTNIKÓW POLSKICH**

GDZIE można kupować i prenumerować czasopismo „**LOTNIK**”

1. W administracji „LOTNIKA” - Poznań, pl. Wolności 14-a.
2. W administracji czasopisma „POSTĘP” - Poznań, Św. Marcin 37.
3. We wszystkich większych księgarniach w Poznaniu i na prowincji, spis których podamy w jednym z najbliższych numerów „LOTNIKA”.
4. U wszystkich ulicznych sprzedawców gazet.

NA RATY

Dla wszystkich

na warunkach najdogodniejszych, po cenach jak za gotówkę bez doliczenia procentów

Materiały z metra

Gotowe ubiory męskie i damskie.
Futra oraz konfekcję futrzaną
w wielkim wyborze po
cenach najniższych

poleca

„EKONOMJA”

POZNAŃ, Wały Zyg. Augusta 4
(narożnik ul. Skarbowej)

UWAGA: Uwzględniamy rozpłaty stosownie do możliwości płatniczej poszczególnego klienta.
Panom wojskowym specjalny rabat.

Mydło i Proszek



„Blask”

był — jest i pozostanie **niedościgniony**

Na całą Polskę znana z swej jakości dobrze pielęgnowanego piwa i wyborowej kuchni

RESTAURACJA „POD STRZECHA”

Telefon 3128.

w Poznaniu - Plac Wolności 7.

Telefon 3128.

poleca się łaskawym względem szanowej Publiczności.
Specjalność: KUROPATWY, SZNYCLE POD SZTRZECHĄ,
NOGI itp. :- :- PIWO HUGGERA i KOBYLEPOLSKIE.

Z poważaniem

Właściciel JÓZEF STENZEL.